

Emigranci szturmują Europę

18 września 2015

Długo zastanawiałem się, czy poruszyć tematykę emigracji z krajów Afryki Północnej do Europy? Temat ten bowiem, sam w sobie wyzwała mnóstwo skrajnych emocji. Z jednej strony, budzi się w nas naturalna empatia wobec osób szukających spokoju z dala od krajów ogarniętych konfliktem. Z drugiej strony, postawa wielu emigrantów sprawia, że budzi się w nas agresja.

Zanim rozłożymy temat na czynniki pierwsze, zastanówmy się – skąd napływają emigranci?

SKĄD POCHODZĄ IMIGRANCI?

Pierwszym krajem jest oczywiście Libia – kraj, który jeszcze do 2011 roku zapewniał swoim obywatelom najwyższy poziom życia ze wszystkich krajów afrykańskich! Dla porównania, siła nabywczą Libijczyka była około 35% wyższa niż obecnie w Polsce. Celowo napisałem do 2011 roku, gdyż wraz z szerzeniem demokracji w zachodnim stylu, kraj ten został doszczętnie zrujnowany. Kaddafi – przeciwko któremu zorganizowano krucjatę – na pewno nie był święty, ale gwarantował porządek i stabilizację. Grzechem, którego nie można było mu wybaczyć, była próba wprowadzenia złotego dinara, za którego chciał sprzedawać ropę.

Drugim krajem, z którego masowo napływają imigranci – jest Syria. Standard życia, jak i poziom swobód obywatelskich były przez lata na nieporównywalnie niższym poziomie niż w Libii, lecz Assadowi udawało się twardą ręką utrzymać porządek. Problem z Assadem był taki, że skutecznie blokował budowę gazociągu, umożliwiającego eksport katarskiego gazu do Europy.[1] Budowa gazociągu jest o tyle istotna z punktu geopolitycznego, że uniezależniałaby kontynent od monopolu rosyjskiego Gazpromu. Kreml był – i nadal pozostaje – istotnie zainteresowany tym, by Assad utrzymał się u władzy tak długo,

jak to tylko możliwe, zwłaszcza, że w syryjskim Tartus zlokalizowana jest rosyjska baza wojskowa, stanowiąca przeciwwagę dla NATO. Syria była, jest i zapewne jakiś czas pozostanie polem bitwy o wpływy pomiędzy Rosją a UE, czego efekt widzimy w masowej migracji ludności cywilnej.

KIERUNKI MIGRACJI?

Emigranci z Afryki Północnej nie bez przyczyny szturmują Europę. Magnesem jest oczywiście europejski „socjal”. Żaden kontynent na świecie nie oferuje tak szerokiego wachlarza „świadczeń za nic nie robienie”. Kierunkiem docelowym dla absolutnej większości przybyszów – są Niemcy, które w oczach wielu emigrantów, są krajem mlekiem i miodem płynącym, zwłaszcza gdy ma się trójkę czy czwórkę dzieci. W takiej sytuacji, świadczenia są na tyle wysokie, że motywacja do podjęcia pracy spada do zera.

W niektórych niemieckich miastach rodowici Niemcy już stają się mniejszością! Problem ten zresztą nie dotyczy wyłącznie Niemiec, ale i Francji czy Hiszpanii, gdzie Algierczycy czy Marokańczycy stanowią większość w niektórych miastach.

Jeżeli ktoś ma wątpliwości co do tego, że rozdmuchany socjal jest główną przyczyną masowej migracji, powinien się zastanowić, dlaczego emigranci ryzykują życie, przeprawiając się przez Morze Śródziemne, zamiast migrować do Arabii Saudyjskiej, Kataru czy Dubaju? Przecież te kraje łączy wspólny język, religia i kultura.

Odpowiedź jest prosta: żaden z tych krajów nie rozdaje zasiłków imigrantom, którzy nie posiadają jego obywatelstwa. Owszem, obywatele trzech wymienionych krajów otrzymują liczne świadczenia socjalne, ale imigranci muszą sami się utrzymać, a nie żyć na koszt pozostałej części społeczeństwa, w myśl zasady: jeżeli jesteś dobrze wykształcony, chcesz pracować, to przyjeżdżaj. Jeżeli natomiast liczysz na zasiłek, to w naszym kraju nie masz czego szukać.

NAGŁA EKSPLOZJA MIGRACJI

Tym, co mnie osobiście bardzo zastanawia, jest nagłe przyspieszenie tempa migracji w ostatnich dwóch miesiącach. Libia została zniszczona cztery lata temu. Wojna domowa w Syrii trwa od trzech lat. O napływie emigrantów do Europy praktycznie nie słyszeliśmy aż do lipca.

Skąd zatem taka zmiana?

Generalnie, do Europy nie jest tak łatwo się dostać. Przemytnicy ludzi inkasują kilka tysięcy euro od osoby. Zgromadzenie takiej kwoty dla Syryjczyka jest niezwykle trudne, zwłaszcza w obecnej sytuacji. W mojej ocenie, za organizacją napływu emigrantów stoi państwo trzecie, „dotujące” przemyt ludzi do Europy.

Dlaczego UE nie zalewa fala Ukraińców? (którzy na wschodzie kraju także borykają się z wojną domową). Ukraińców łączy z Polską kultura oraz podobny język. Co więcej, koszt przedostania się z Ukrainy do Polski jest wielokrotnie niższy, niż w przypadku Syrii czy Libii.

Jak wytłumaczyć ścisłe kontrole na lotniskach? (nawet wewnątrz strefy Schengen), a jednocześnie pozwalać na wjazd do Europy miliona emigrantów ...bez żadnej kontroli! Komuś wybitnie zależy na dezintegracji Europy i zniszczeniu narodowej suwerenności.

„Unia Europejska powinna zrobić co w jej mocy, aby zniwelować jedność narodową w krajach członkowskich” – Peter Sutherland (szef UN ds. migracji oraz przypadkiem prezes niewykonawczy Goldman Sachs International).

ARABSKIE WSPARCIE DLA KOLONIZACJI EUROPY?

Od trzech dekad Europa boryka się z negatywną demografią wśród rodowitych obywateli. Standardowy model rodziny to rodzice + jedno dziecko, podczas gdy wśród emigrantów z krajów muzułmańskich przeważa model: rodzice + czwórka dzieci. W

obecnym tempie, w ciągu trzech dekad Europejczycy staną się mniejszością na własnym kontynencie.

Według bardzo ostrożnych szacunków, do Niemiec ma zawitać 800 tys. emigrantów... i to wyłącznie do końca tego roku! Aby „wesprzeć integrację” kulturowo-religijną, władze Arabii Saudyjskiej zaoferowały sfinansowanie budowy 200 meczetów. Docelowo ma powstać jeden meczet na każdych stu wyznawców religii muzułmańskiej. Finansując tego typu inwestycje, Rijad pozbywa się problemu, inwestując mały promil tego, co wydałby na rozwiązanie problemu emigrantów.

KTO MIGRUJE DO EUROPY?

Kolejnym czynnikiem wskazującym na zorganizowaną migrację – żeby nie powiedzieć kolonizację – jest profil emigranta. Uchodźcy ze stref wojennych to zazwyczaj kobiety, dzieci i osoby starsze. Natomiast, do Europy napływają głównie młodzi mężczyźni. Czy to są ludzie, którzy uciekają przed wojną domową? Jak dla mnie, jest to bardzo naciągane.

Poważnym problemem jest także agresja i postawa ekstremalnie roszczeniowa. W wielu tymczasowych ośrodkach pomocy we Włoszech, Austrii czy Niemczech – miało miejsce niszczenie żywności, gdyż zawierała zbyt dużo cukru lub była niedostosowana do preferencji czy wymogów religijnych. Sorry, ale jeżeli ktoś rzeczywiście ucieka przed wojną, to zazwyczaj jest bardzo wdzięczny za jakąkolwiek pomoc.

KONSEKWENCJE DLA POLSKI

Mimo że UE (pod groźbą odebrania funduszy!) nakazuje nam przyjęcie określonej liczby emigrantów, problem nie jest tak poważny, jak nam się wydaje. Polska, na tle krajów Starej Unii, jest krajem nieatrakcyjnym z punktu widzenia uchodźców. Tutaj trzeba pracować i to za marne wynagrodzenie. Rodzenie dzieci i życie z zasiłków – także nie jest specjalnie atrakcyjne. Co więcej, nauka języka polskiego to dla wielu: droga przez mękę! Większość emigrantów, którzy dotrą do

Polski, zapewne potraktują nasz kraj jako tymczasową przystań, natomiast docelowo, będą próbowali wyemigrować do Niemiec.

ROZWIĄZANIA, KTÓRYCH NIKT NIE WDROŻY (NA RAZIE)

Osobiście, nie mam nic przeciwko emigrantom, tak długo jak mają rzeczywisty wkład w rozwój gospodarki i nie pasożytują na produktywnej części społeczeństwa. W odniesieniu do Europy, w bardzo prosty sposób można pozbyć się problemu: wystarczy bowiem ograniczyć pomoc socjalną wyłącznie dla osób posiadających obywatelstwo danego kraju.

Chcesz do nas przyjechać? Śmiało! ...ale musisz się sam utrzymać! Wszelka pomoc społeczna zarezerwowana jest wyłącznie dla obywateli naszego kraju. Jeżeli chcesz zostać naszym obywatelem – naucz się języka, znajdź pracę i wykaż się przez kilka lat.

Uzyskanie pozwolenia na pracę, wbrew pozorom, nie jest takie trudne. W zeszłym roku na 46 tys. wniosków o pracę, pozytywnie rozpatrzono aż 43 tys. (tj. 93%).

Co jednak najważniejsze: jeśli ktoś chce uzyskać nasze obywatelstwo, to powinien, przede wszystkim, dostosować się do kultury oraz norm obowiązujących w naszym kraju. Żadnego narzucania swojej woli. Jeśli jesteś tu gościem – to szanuj nasze zasady.

PODSUMOWANIE

Można powiedzieć, że Europa (przy pomocy USA) sama zapoczątkowała problem, z jakim obecnie mamy do czynienia. Już w 2011 roku Kadafi ostrzegał: „Jeżeli usuniecie rząd gwarantujący stabilność, w kraju wybuchnie chaos, a fala uchodźców zaleje Europę”.

Ogromnym problemem jest podejście do polityki emigracyjnej na szczytach władzy UE. Unia narzuca swoim wasalom, ile mają przyjąć emigrantów. Niepokornym grozi obcięciem funduszy czy

wyrzuceniem z Schengen. Wskutek takiej polityki, społeczne poparcie dla członkostwa w Unii Europejskiej, spada w zastraszającym tempie.

Dzisiejsze decyzje, pozwalające na masowy wjazd emigrantów, będą miały poważne konsekwencje w przyszłości. Ostatnie 15 lat pokazało, że różnice kulturowe między Europejczykami a emigrantami z Afryki Północnej – są na tyle istotne, że prawdziwa integracja jest niemożliwa.

Wśród emigrantów są oczywiście osoby ambitne, szukające pracy i szans na lepsze życie. Jednak, przykład Francji, Hiszpanii czy Niemiec dowodzi, że absolutna większość emigrantów z krajów muzułmańskich izoluje się w swoich enklawach, będących zarodkiem przestępczości zorganizowanej.

Na chwilę obecną sytuacja jest spokojna. Nie mam jednak złudzeń co do tego, że wraz z napływem kolejnej fali uchodźców, liczba konfliktów pomiędzy środowiskami skrajnie prawicowymi, a ludnością napływową, znacznie przybierze na sile. Pytanie tylko, czy polityka twardej ręki, obecnie stosowana przez Brukselę, wymusi kolejne ustępstwa w stosunku do emigrantów? Czy raczej, któryś z krajów członkowskich powie „dość!” i ogłosi jednostronne wyjście z UE? (inicjując tym samym jej koniec). Ostatecznie, w roku 1990 mało kto wierzył w możliwość rozpadu ZSRR.

Na koniec, aby rozwiać wątpliwości, chciałem zaznaczyć, iż nie jestem negatywnie nastawiony do emigracji. Sam mam wielu przyjaciół pochodzących z Ukrainy – zarówno w Polsce jak i w Hiszpanii. Są to jednak ludzie, którzy sami potrafią o siebie zadbać i którzy wyjechali z kraju w poszukiwaniu lepszego życia. Każdy z nich jednak migrował, aby ciężką pracą osiągnąć pewien komfort życia. Podobnie zresztą, uczyniły dwa miliony Polaków, przenosząc się do UK, Irlandii, Niemiec czy (modnej ostatnio) Norwegii. Jestem natomiast przeciwnikiem przyjmowania ludzi, którzy z założenia chcą żerować na systemie socjalnym i którzy – jak pokazały to wcześniejsze

doświadczenia – nie będą w stanie zasymilować się ze społeczeństwem kraju, w którym zamierzają się osiedlić.

Autorstwo: Trader21

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net

PRZYPIS

[1]

http://independenttrader.pl/141,syria_-_walka_o_wplywy.html